

## Czy wszystkie atuty wygrane?

Od pół roku jednym ze składników wynagrodzenia pracowników WSK jest premia uznaniowa.

Przypomnijmy: 1 sierpnia ub. roku wprowadzono w przedsiębiorstwie zmodyfikowany system plac a wraz z nim nowe zasady premiowania.

W wydanym wtedy regulami-

nie określono, że fundusz premiiowy dla poszczególnych komórek organizacyjnych nalicza się według jednolitej zasady dla wszystkich grup pracowniczych, w proporcji do planowanego funduszu plac zasadniczych (za czas rzeczywiste przepracowany). Przyjęto, że wyjściowa wiel-

kość funduszu w roku 1982 wynosi 10 proc. i w zależności od uzyskanych wyników finansowych może ona ulec zmniejszeniu lub zwiększeniu (co nastąpiło w IV kwartale ub. roku — do 40 proc.). Premie indywidualne pracowników mają charakter

(dokończenie na str. 2)

# GLÓŚ ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL - ŚWIDNIK”

Nr 8 (634)

24 lutego 1983 r.

Cena 2 zł

## ORGANIZOWANA OPINIA PUBLICZNA

## Wybory Tymczasowej Rady Miejskiej PRON

W poniedziałek, 14 lutego w Zakładowym Domu Kultury odbyło się zebranie wyborcze Tymczasowej Rady Miejskiej PRON. Zgodnie z zasadami statutowymi rada miejska liczy od 20—50 osób. Z 300 działających w Świdniku osób wybrano 40-osobową radę. Z tej grupy działaczy w ciągu dni ukonstytuuje się Prezydium Rady i Komisja Rewizyjna.

Zebrań otworzył CZESŁAW GIEŁZAK, przewodniczący PRON w mieście. Stwierdził, że Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego ma ogromne znaczenie dla wszystkich obywateli

niezależnie od tego, czy są przeciwnikami bądź sympatykami, czy też odnoszą się do niego obojętnie.

Ludzie reprezentujący różne zawody, różniący się światopo-

glądami powinni troszczyć się o swój dom, rodzinę, a tym samym o kraj. Zło, wszelkiego rodzaju nieprawidłowości, kumoterstwo, łapownictwo, handel spod łady — należy z uporem likwidować. Traktować należy serio opinię publiczną — tymi słowami zakończył swoje wystąpienie Cz. Giełzak.

W zebraniu wziął udział także STANISŁAW ZGRZYWA — przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie i

(dokończenie na str. 2)

## NOWE WŁADZE KÓŁ ZWIĄZKOWYCH

Trwa rozpoczęta 8 lutego kampania wyborcza w Związku Zawodowym Pracowników WSK.

We wtorek, 15 lutego odbyły się wybory do zarządu koła nr 21 w wydziale 210. Koło liczy 15 osób. W czasie zebrania przedstawiciel Komisji Założycielskiej MIECZYSLAW BOROSIEWICZ przypomniał najważniejsze postanowienia z ordynacji wyborczej. W trakcie dyskusji udzielano odpowiedzi na pytania, wyjaśniano wątpliwości. W wyniku głosowania przewodniczącym koła został AND-

RZEJ HERNIK. Do zarządu koła weszli także JERZY SOLDEK, ZENON STEPIŃIAK, JANINA DRAGUŁA. W trakcie dyskusji mówiono o palących sprawach socjalno-bytowych (braki mleka, kawy, napojów chłodzących) i produkcyjnych. Najbardziej doceniano hałas, osłagający 106dB. Obecni na zebraniu kierownicy wydziału wyjaśnili wiele kwestii.

Koło nr 2, w wydziale 540 skupia 69 osób. 15 lutego wybrano 5-osobowy zarząd koła i 2 delegatów na konferencję zakładową. Przewodniczą-

cym został JERZY JAROSZEK. Trwająca dyskusja ujawniła szereg problemów socjalno-bytowych i produkcyjnych.

Koło nr 27, w wydziale 590 liczy 25 osób. Także 15 lutego wybrano zarząd koła i 2 delegatów. Przewodniczącym został GRZEGORZ SACZ. W skład zarządu weszli LILIANA WAWRNYNOWICZ, MAREK TKACZYK i HENRYK TROCHONOWICZ, który wraz z LECHEM KAMIŃSKIM zostali delegatami na konferencję zakładową.

Wybory przeprowadzono także w kołach nr 10, w wydziale 610. Skupia ono 38 członków. 11 lutego przewodniczącym został WALDEMAR KOSTRZEWA. Członkami zarządu wybrano IRENĘ CZYRKO, MARIANĄ CHODANOWSKIEGO, ELŻBIETĘ SIKORSKĄ, DANUTĘ PACZKOWSKĄ. A.S.

## Pierwsza w tym roku

W ubiegłym tygodniu odbyła się kolejna narada poświęcona bieżącym problemom działania przedsiębiorstwa z udziałem jego kierownictwa, kierowników wydziałów i przedstawicieli kolektywów wydziałowych. Na tym spotkaniu, które prowadził dyrektor naczelny ppłk mgr inż. ANDRZEJ ZEH przedstawiono zebranym informację dotyczącą zagadnień ekonomicznych i produkcyjnych.

Z-ca dyr. ds. ekonomicznych mgr JAN WIDZ dokonał syntetycznej oceny realizacji ubiegłorocznych zadań, a także omówił plan roku bieżącego.

Z-ca dyrektora ds. pracowniczych JAN TKACZYK mówił o sprawach dyscypliny pracowniczej, wykorzystaniu czasu pracy i działalności socjalnej przedsiębiorstwa, akcentując zwłaszcza problemy i podjęte decyzje dotyczące budownictwa mieszkaniowego.

Do tematów poruszanych w czasie tej narady będziemy powracać w najbliższych wydaniach gazety.

ak

Sily Zbrojne Związku Radzieckiego obchodzą 23 lutego swoje święto. Upamiętnia ono zwycięstwo odniesione przed 65 laty przez rewolucyjne oddziały rosyjskich robotników i chłopów nad niemieckimi najeźdźcami pod Narwią i Pskowem. Bitwa ta uznana została za dzień narodzin Armii Radzieckiej.

Nas, Polaków, łączą z tą armią więzy braterstwa krwi przełanej w walce z hitlerowskim najeźdźcą, a także wspólny wysiłek w umacnianiu mocy obronnej państw socjalistycznych w latach powojennych. Tradycje polsko-radzieckiego braterstwa broni sięgają czasów Rewolucji Październikowej i są jedną z najwcześniejszych form przyjaźni polsko-radzieckiej.

Przypomnijmy, że Robotniczo-Chłopska Armia Czerwona (tak brzmiała jej początkowa nazwa) przyczyniła się do ukształtowania warunków militarno-politycznych w Europie, które zdecydowały o odzyskaniu przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej. 5 września 1918 roku Rada Komisarzy Ludowych pod przewodnictwem WŁODZIMIERZA LENINA, w ślad za wcześniejszymi oświadczeniami wydała dekret stwierdzający, że

„Wszystkie układy i akta zawarte przez rząd b. Cesarstwa Rosyjskiego z rządami Królestwa Polskiego i Cesarstwa Austro-Węgierskiego, dotyczące rozbiórów Polski, zostają ze względu na ich sprzeczność z zasadą samookreślenia narodów i rewolucyjnym poczuciem narodu rosyjskie-

go, który uznał niezaprzeczane prawo do niepodległości i jednolite, zniesione niniejszym w sposób nieodwołalny”.

Kiedy w latach trzydziestych, we Włoszech, Niemczech i Hiszpanii doszeli do władzy faszyzm i zagrożili Europie, Komunistyczna Partia Polski wskazywała wówczas, że jedyną siłą mogącą zatrzymać pochód faszyzmu jest Związek Radziecki i jego armia. Tak się też stało. Po początkowych niepowodzeniach Sily Zbrojne ZSRR zadaly wojskom hitlerowskim i ich sojusznikom dotkliwe klęski na przedpolach Moskwy, pod Stalingradem i Kurskiem, które w sposób zasadniczy odmieniły dalsze losy wojny.

W tych wielkich bitwach stoczonych na froncie wschodnim nie było jeszcze polskich formacji wojskowych, ale byli Polacy. Ponad 100 tys. naszych rodaków walczyło wówczas w szeregach Armii Radzieckiej.

Wiosną 1945 r. Armia Radziecka przy współudziale jednostek polskich przeprowadziła ostatnią wielką operację bojową zakończoną zdobyciem Berlina i kapitulacją III Rzeszy.

## Zakładowe mieszkania pod koniec roku

Tematem nr jeden, w wielokierunkowej działalności socjalnej przedsiębiorstwa, stały się sprawy mieszkaniowe. Mieszkaniowa udręka wielu pracowników i ich rodzin nie mogła pozostać poza sferą działania kierownictwa zakładu. W sytuacji ciągłego wydłużającego się okresu oczekiwania na własne mieszkanie, zakład podjął przedsięwzięcie zmierzające do pewnego złagodzenia tego problemu. Dysponując środkami finansowymi,

szybko podjęto decyzję. Budowę dwu pierwszych bloków rozpoczęto w osiedlu Brzeziny w 1982 roku. Jeden z nich liczący 83 mieszkania oddany zostanie pod koniec 1983 r., drugi w I kwartale 1984 r. Zakład otrzymał pod następne budynki tereny w osiedlu „Brzeziny” oraz zezwolenie na tzw. bloki „plombowe”, czyli dostawiane w osiedlach już zamkniętych. Takie rozwiązanie, znacznie przyspieszy realizację za-

(dokończenie na str. 3)



Krajobraz po ... To ulica Słowackiego w Świdniku. Drzewa po zabiegach pielęgnacyjnych powodują dziwne skojerzenia. Za dwa lata ich korony mają być kuliste. Półki co — ćwiczymy wyobraźnię.

Fot. Waldemar Wawrzyszko

dokonał odpowiedniego zabiegu chirurgicznego. Obecnie Monika jest już w domu i niby powinno być po sprawie. Ale?

## Wypadek jak wypadek

Opisany przypadek jest kolejnym bajorkiem na polu działania świdnickiej pomocy doraźnej. Nie tak dawno pisaliśmy o wystawieniu rachunku za transport poszkodowanego w wypadku, którego do szpitala dowieziono

prywatnym samochodem. Znany jest nam przypadek odmowy wyjazdu do ataku padaczki. We wtorek lekarz usiłował chyba „nagonić” klientkę któremuś ze świdnickich taksówkarzy lub poprawie rentowności firmy PKS. Można i tak. Tylko, że nie każdego stać na taksówkę, a zmuszanie do dwugodzinnej podróży przy 15-stopniowym mrozie poważnie kontuzjowanego dziecka, jest czymś zwyczajnie niehumanitarnym.

Gdyby kierownikowi Miejskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego przyszła ochota na ocenę etyki zawodowej wspomnianego lekarza — wydrukujemy chętnie jego uwagi.

ak



## ZORGANIZOWANA OPINIA PUBLICZNA

## Wybory Tymczasowej Rady Miejskiej PRON

(dokończenie ze str. 1)

wiceprzewodniczący Tymczasowej Rady PRON w Lublinie. St. Zgrzywa uczestniczył 10 lutego w posiedzeniu Tymczasowej Rady Krajowej PRON, podczas którego dyskutowano nad projektem podstawowych dokumentów: deklaracją ideowo-programową i zasadami statutowymi. Uwagi z warszawskiego posiedzenia przedstawił w swoim wystąpieniu. W projektach dokumentów znalazła potwierdzenie zasada otwartości ruchu. W pracy dla Polski nie może być podziału na partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących. Wszyscy mamy jednakowe prawa i obowiązki. Ruch opowiada się za możliwością nieskrępowanego awansu i zajmowania stanowisk przez wszystkich stojących na gruncie Konstytucji PRL. PRON powi-

nien wnieść swój wielki wkład w dzieło umacniania i normalnego funkcjonowania państwa, współkształtując przesłanki do zniesienia stanu wojennego. Ruch wprowadza do systemu politycznego naszego kraju zasadę POROZUMIEWANIA SIĘ, jako trybu dochodzenia do rozwiązywania problemów politycznych. Wprowadza również potrzeby szerokiego współuczestnictwa w życiu społeczno-politycznym kraju. Powinien dopinować by działania władzy były zgodne z interesami i ambicjami obywateli.

Ruch — kontynuował dalej mównicę — kierować się będzie statutem. Z zapisu w nim wynika, że w stosunku do instytucji państwa PRON będzie miał prawo wysuwania inicjatyw i postulatów. W niewielkim stopniu

— uprawnienia kontrolne. W stosunku do ciał przedstawicielskich — prawo dyskutowania nad kandydatami, ich doboru, oceny działalności legislacyjnej posłów i radnych oraz zgłaszania wniosków o odwołanie tych osób.

Na zakończenie St. Zgrzywa mówił o strukturze organizacyjnej PRON. W skład PRON wchodzi OKON, który będzie podstawową jego komórką. Należą oczywiście do ruchu sygnatariusze deklaracji z 20.07.82 roku — przedstawiciele PZPR, ZSL, SD, PAX, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, Polskiego Związku Katolicko-Społecznego. Swoją akces zgłosili członkowie NOT, ZBOWID, ZSMP i bezpartyjni. Ruch PRON ma być głównym forum dialogu prowadzącego do porozumienia, urzeczywistniania idei odrodzenia przez wyzwalanie inicjatyw, działań dla dobra nas wszystkich.

S

## GDZIE GOSPODARZ?

## Koszty są zbyt wysokie

Na przestrzeni ostatnich dwóch lat uległo zniszczeniu bądź zaginęło 3 tysiące różnego rodzaju palet i pojemników na sumę około 1.200 tys. złotych. Gdybyśmy zechcieli porównać te straty do poniesionych w latach ubiegłych, to przyznać trzeba, że ostatnio nastąpiła pewna poprawa. W latach 1975-76 zniszczyliśmy ich na sumę blisko 1.500 tys. zł. Tyle samo wyniosły straty w latach 1979-80. Najwięcej, bo prawie 2.500 tys. zł kosztowały nas zniszczone palety i pojemniki w latach 1977-78. Jeśli przy ogólnym rozrachunku przyjmemy wzrost cen wyrobów metalowych jaki w tym okresie miał miejsce, to bez wątpienia będzie to okolicznością łagodzącą. Nie znaczy to jednak, że ten spadek uświadliwia ludzką bezzmysłowość czy wręcz wandalizm. Z brakiem poszanowania palet i pojemników można spotkać się na terenie całego przedsiębiorstwa i winnym zaniedbań trzeba stałe przypominać o konieczności poszanowania społecznej własności. Własności, która w bardzo poważnym stopniu usprawniła proces wytwarzania. W WSK pracuje sztab ludzi, których obowiązkiem jest opracowywanie nowych, bądź dostosowywanie istniejących palet do produktów u nas wyrobów. Przedsięwzięcie to jest dosyć kosztowne i pracochłonne. Tymczasem, z brakiem troski o te przedmioty ciągle spotykamy się na terenie zakładu. Za przykład mogą tu posłużyć drewniane palety o symbolu 329.795.1400 186.013.608.011, które kilka ładnych tygodni temu podrzucono pod magazyn główny. Pracownicy magazynu wielokrotnie szukali roztrągniętego właściciela, ale jak do tej pory bez żadnego skutku. Bardzo często można spotkać beznazwane palety

i pojemniki przy hall nr 1, nierzadko stojące w blokach i chemikaliach wywożonych z galwanizerni.

Przyjeżdżając do zakładu, że rolę centralnej składnicy pełni plac przy krajalni. Tu zapalniane są pocie- tym metalem a następnie eskupuje się je do poszczególnych odbiorców. Obowiązujące w zakładzie przepisy zabraniają używania uszkodzonych lub brudnych pojemników. Wydziały produkcyjne bardzo rygorystycznie tego przestrzegają. Widok zwracanych do krajalni pojemników świadczy jednak, że wymóg ten stosowany jest tylko jednostopniowo. Wiele bowiem zwracanych pojemników jest uszkodzonych, a nawet nie nadających się do dalszego użytku, zapelnionych śmieciami. Jest to efekt nieostrożnego rozładunku, wadliwego przechowywania czy wręcz niechlujstwa.

Poprawy istniejącego stanu rzeczy szukano już wielokrotnie, ale jak do tej pory nie udało się znaleźć złotego środka. Między innymi przymierzano się do wprowadzenia obowiązku kwitowania pobieranych pojemników, ponieważ jednak wiązało się to z koniecznością zatrudnienia kilku osób pomysł upadł. Innym czynnikiem, który zaważył na tym, iż takiej praktyki nie zastosowano jest fakt, że niemal każdy pojemnik pobierany w krajalni z reguły odbywa wędrowkę po wielu wydziałach. Stąd kwitowanie pozwoliłoby jedynie na znajomości pierwszego odbiorcy, natomiast następni użytkownicy byłiby anonimowi. W takich warunkach pozostaje więc tylko dotarcie do świadomości załogi. Straty wynikające z tego tytułu są spore i w całości obciążają zysk przedsiębiorstwa. W konsekwencji zmniejszają nasze zarobki. Zrozumienie tego na pewno się opłaca.

## Prosto z korytarza

Brak sygnalizacji zawiadania, o tym czy w danym momencie gabinet rentgenowski jest zajęty, czy też nie powoduje, że wchodzący zatrzymywany jest słowami „proszę nie wchodzić, jest pacjent”. Osoba, do której kierowane są te słowa zazwyczaj zdążyła już otworzyć drzwi, a tym samym przedstawić w całej okazałości pacjentom z korytarza, mniej lub więcej, w zależności od miejsca wykonywania zdjęć, rozbranego chorego.

Przypuszczam, że widoki takie są kłopotliwe zarówno dla przebywających w gabinecie jak też pacjentów z korytarza.

Podpowiadamy administracji przychodni przyzakładowej, że zawieszona w drzwiach kofara, oddzieliłaby gabinet rentgenowski od korytarza, a tym samym pobyt w nim uczyniłby mniej nerwowym, a więc przyjemniejszym.

iw

## CYFRY MÓWIA

## O żywieniu, dojazdach i zapomogach (I)

Wśród wielu codziennych spraw w życiu załogi uchodzą często naszej uwadze zagadnienia, o których powinniśmy jednak pamiętać. Ot choćby sprawa zbiorowego żywienia załogi, dojazdów do pracy czy zapomóg.

Kiedy spytałem kilku przypadkowo napotkanych pracowników WSK — co wiedzą na te tematy — nie potrafili oni nie tylko, udzielić mi pełnej odpowiedzi. Stąd garść informacji „Głosie” o tych sprawach, o których naszym zdaniem każdy pracownik wiedzieć powinien.

Dziś o żywieniu załogi. Koszt żywienia w przedsiębiorstwie w 1983 roku wyniesie ogółem (netto) 35 mln złotych — w tym: posiłki regeneracyjne 2,8 mln złotych, dopłaty do cen obiadów abonamentowych 1.400 tys. złotych, dofinansowanie żywienia w zespole szkół technicznych 736 tys. złotych.

Ilość obiadów abonamentowych wydanych miesięcznie wynosi około 250, ogólnodostępnych od 200 do 300, zaś ilość sprzedawanych posiłków ponad 6 tysięcy.

Przy obiadach abonamentowych dopłata zakładu wynosi obecnie 18 zł, plus dodatkowy wsad mięsa z uboju gospodarczego. Jest to znaczny wysiłek finansowy zakładu. Posiłki regeneracyjne mają wartość 26 złotych, przy czym odpłatność pracowników

wynosi 10 zł. Wartość posiłków propagandowych, bezpłatnych wynoszących średnio 26 złotych. Wyroby garmańskie sprzedaje się według 90 procentu ceny detalicznej surowca plus marżę 20 proc. to jest 108 proc. Wszystkie inne towary handlowe: — ciasto, pieporożki, przetwory, konserwy, napoje, soki, sery itp. sprzedawane są w cenie zakładu po cenie detalicznej.

Stosowne decyzje i starania dyrekcji zakładu, zmierzające do stałej poprawy sytuacji na odcinku zbiorowego żywienia załogi, nie ustają. Przytoczone cyfry mówią same za siebie bez jakichkolwiek sloganów. W następnym odcinku z tego cyklu napiszemy o dojazdach do pracy, dotacjach zakładu z nimi związanymi.

Wśród pracowników umysłowych (przykłady):

- ♦ W-100 — od 4700—400 zł
- ♦ TA — od 4500—500 zł
- ♦ TK — od 4000—700 zł
- ♦ TKT — od 3800—800 zł
- ♦ W-210 — od 5200—500 zł
- ♦ 300 — od 4200—500 zł
- ♦ 570 — od 5700—500 zł

Przedstawione dane mają charakter poglądowy i nie oddają wszystkich uwarunkowań jakie występują przy podziale premii. Widać już tendencje do „rownania” wśród umysłowych. Wydaje się, że potrzebne są dalsze analizy i opracowania, aby wyjaśnić i zwyfikować zasadność niektórych z wymienionych wielkości.

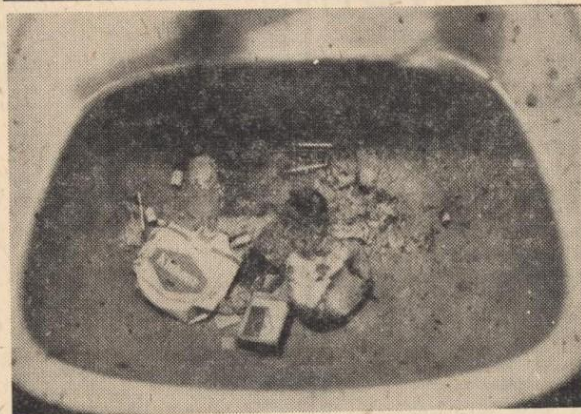
Istnieją podstawy by stwierdzić, że przyjęty system premiowania spełnia swoje zadanie, co czas w dalszym ciągu jest dyskusyjny. Wany a nawet w niektórych przypadkach powoduje rozgorzalenie, zwłaszcza tam gdzie PRZEŁOŻENI NIE ZADAJĄ SOBIE TYLE TRUDU BY MOTYWOWAĆ SWOICH DECYZJAMI O PODZIALE FUNDUSZU PRZEDWSTAWIAJĄC ZAINTERESOWANIE OKAZUJĄC SIĘ, ŻE TEJ PREMII NIE DA SIĘ ZDECIDOWAĆ SPOŚOB „KAPITUROWY” I W TO ZWALCZANIU TEGO RODZAJU PRAKTYKI SZCZEGÓLNO ROLĘ POWINNY ODGRYWAĆ KOLEKTYWY WYDZIAŁOWE.

Ogólnie można powiedzieć, że nowy mechanizm premiowania dociera się, większość przypadków funkcjonuje już prawidłowo. Istnieje wciąż jednak pole do rozwoju, zwłaszcza w zakresie oddziaływania motywacyjnego. Stanowisko w sprawie premii uznaniowej jał zajmują kierownicy wydziałów jest w większości jej żywiciel. Ułatwia egzekwowanie terminowości i jakości pracy, sprzyja aktywności produkcyjnej — jest w końcu ważnym atutem w prawie dyscypliny pracy. Praktycznie nie ma dotychczas na firmie dyskusji skarg w sprawie premii — czy to świadczy o prawidłowym funkcjonowaniu systemu? Na pełną odpowiedź jest chyba jeszcze za wcześnie.

J. Jurak

## Potrzebna kłódka!

We wschodniej części wytwórni budowany jest rurociąg ciepłej wody. Między magazynami chemicznymi ziomu rury ułożone są w głęboki wykopie. Pracownicy z tej części zakładu pokonują przeszkodę po wskim i oblodzonym murze, ponieważ ma tu żadnej kłódki. Tylko piąć się jak dojdzie tu do nieszczęśliwego wypadku.



Za sprawą uczniów ZST umywalka w niedawno oddanym do użytku budynku „Berlin” 3 stała się kosztem na śmiecie.

Fot. Waldemar Wawrzyszko



## ROZMOWY „GŁOSU”

## Z TROSKĄ I NADZIEJĄ...

Zygmunt Zieliński z W-340 należy do tych pracowników w WSK, których z powodzeniem można nazwać żywymi kronikami zakładu. Pracuje tu już ponad 30 lat i jak sam twierdzi po prostu się tu wychował.

Początki — mówi pan Zieliński — były dosyć trudne. Odrabianie mieślin było bardzo mało, a te które były, należały raczej do tych najbardziej prostych w obsłudze i niezbyt precyzyjnych. Nie było dróg ani chodników. Przestrzeń z miasta do zakładu w czasie słotnych dni przemierzaliśmy po deskach i kamieniach. Warunki pracy były wówczas nieporównanie gorsze. Ale mimo tych trudności, w ludziach było więcej entuzjazmu i chęci do pracy niż obecnie.

— Czy zdaniem pana aktualnie wytwórnia rozwija się we właściwym kierunku?

— Generalnie na pewno tak. Stawianie na produkcję lotniczą spotyka się z ogólną aprobatą. Ponadto zakład dosyć szybko się rozbudowuje. Wydaje mi się jednak, że tej rozbudowie nie towarzyszy właściwe tempo rozwoju myśli technicznej. Wiele osób jest zdania, że ZBR zbyt długo pracuje nad nowymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi. Wiadomo, że to co lata musi być dokładnie zbadane i sprawdzone ale jednocześnie trzeba pamiętać, że lotnictwo światowe bardzo szybko się rozwija, a my jakby trochę zostajemy w tyle. Jest to dlatego niezrozumiałe, że na produkcji mamy przecież wielu doświadczonych fachowców, którzy z powodzeniem dadzą sobie radę z najnowocześniejszymi technologiami, ale tych nowości ciągle brak.

— Czy ma pan odczucie, że faworyzuje się jakąś grupę ludzi?

— Trudno mi na to pytanie jednoznacznie odpowiedzieć. Niemniej w moim przekonaniu, generalnie chyba lepiej widzi się starszych pracowników a to prawdopodobnie dlatego, że częściej można na nich liczyć na ich fachowość i zrozumienie dla potrzeb zakładu. Starsi mogą częściej zostać po pracy, aby wykonać jakiś awaryjny detal czy coś w tym rodzaju. My po prostu mamy trochę więcej czasu. Jeśli zaś chodzi o moje stanowisko w tej sprawie, to uważam, że faworyzowanie jakiegokolwiek grupy pracowników z reguły prowadzi do powstawania antagonizmów i konfliktów. Z drugiej jednak strony musimy powiedzieć, że u nas za dużo się mówi o młodości, o jej sprawach i przywilejach, a zbyt mało o obowiązkach. Doprowadziło to do tego, że dziś ludzi starszych traktuje się nie tak, jak powinno. I nie jest to tylko moje odczucie, ale większość moich znajomych. Dawniej ludzi starszych bardziej się szanowało.

Być może młodzież miała wtedy inne wychowanie.

— Co pan sądzi o fluktuacji kadr w zakładzie?

— W tym przypadku może posłużyć się własnym przykładem. Kiedy dowiedziałem się, że WSK zaczyna

bić szewca, jeśli ten ktoś chce być kowalem i odwrotnie. Z moich długoletnich obserwacji wynika, że do brze jest wykonywać pracę, do której ma się zamiłowanie. Jeśli człowiek długo pracuje w jednym miejscu, to poznaje kolegów, przełożonych, technologie wytwarzania. Szybciej można liczyć na pomoc i zrozumienie. Ale jednocześnie grozi niebezpieczeństwo, że wpadnie się w rutynę. Niejednokrotnie pracownik będący świet-



Praca na różnych stanowiskach pozwoliła mi na znalezienie takiego zajęcia, które mi najbardziej odpowiada.

Fot. W. Wawrzyszko

rozbudowywać się na dobre, przyjechałem tu z Bielska Białej i w tym samym podjąłem pracę 29 września 1951 roku. Był to więc już mój drugi zakład pracy. Tu pracowałem na różnych wydziałach i stanowiskach. Robiłem między innymi różnego typu oprządkowania i szablony. Przez cały czas pracowałem wprawdzie jako ślusarz, ale jak już wspominałem w różnych miejscach, co pozwoliło mi na znalezienie takiego zajęcia, które mi najbardziej odpowiada. Tu pracuję już, blisko 30 lat i jak do tej pory nie narzekam. Dlatego oświadczenie jestem przeciwnikiem zatrzymywania pracowników na siłę w jednym miejscu. Tym bardziej, że ludzie nie zawsze szukają lepszego zajęcia. A ponadto powszechnie przecież wiadomo, że trudno z kogoś zro-

nym fachowcem ma przeświadczenie, że nie innego nie potrafi zrobić.

— Czy przełożeni mają wpływ na stabilizację załogi?

— Oczywiście że tak. Ja wprawdzie w obecnej pracy nie miałem poważniejszego konfliktu z przełożonymi. Trudno mi powiedzieć czyja w tym zasługa. Niemniej jednak olbrzymi wpływ na stabilizację załogi ma mistrz.

Jeśli na tym stanowisku jest człowiek kulturalny, wyrozumiały, znający życie i pracę, to jestem przekonany, że konflikty, których wprawdzie całkowicie nie da się wyeliminować, bardzo poważnie można ograniczyć.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: AL

## z miasta:

## Przejaw nieodpowiedzialności

Zaryzykuję stwierdzenie, że warto rozpowszechniać przekonanie, iż każdy w pełni odpowiada za swój odcinek pracy. Etyka zawodowa, o której mówimy i piszemy powstaje w warunkach, kiedy nie wskazujemy palcem w górę lub w dół. Wydano wiele ustaw, zarządzeń w duchu odnowy i reformy gospodarczej, ale istnieje ryzyko, że mentalność wielu ludzi może dokładnie wyjałowić te akta.

Dotyknijmy tego przykładu przeżyliśmy ostatnio. Na początku miesiąca ukazało się zarządzenie MHWU o sprzedaży dodatkowej kostki masła dla dzieci w wieku od 1-18 lat. Prasa centralna nie poinformowała dokładnie o zasadach sprzedaży, ale Wydział Handlu i, jak się później okazało, WSS „Społem”, otrzymały telexy — jak ta sprzedaż będzie praktycznie realizowana.

Sklepom ta informacja również została przekazana. Przy zakupie dodatkowej kostki masła, ekspedientka wycinała kupon „Smalec-250” z karty PI.

U wielu osób zrodziło to podejrzenia. Zwrócili się do nas z prośbą o wyjaśnienie. Wydało się nam, że zwracamy się w tej sprawie do oso-

by najbardziej kompetentnej. Kierownik WHU UM Szczepan Pankowicz poinformował nas, że zakup DODATKOWYCH 250 GRAMÓW MASŁA ODBYWA SIĘ TAK: NA ODCINKI „MASŁO 125 i 125 KARTY MI, a dla dzieci ze wsi NA ODCINKI „MASŁO 250” — SPRZEDAWANE BĘDZIE 500 GRAMÓW.

Informacja została przekazana przez radiowęzeł zakładowy. Wtedy się zaczęło... Co się działo w sklepach — wiedzą ci, którzy w oparciu o tę informację chcieli realizować karty. W ciągu dwóch dni telefonowali do nas ludzie oburzeni za wprowadzenie ich w błąd.

Następnego dnia Barbara Rodak z WSS „Społem” sprostowała uzyskane w wydziale handlu informacje, potwierdzając tym samym zasadność postępowania ekspedientek w sklepach. Takie szerzenie dezinformacji wcale nie sprzyja poprawie społecznego klimatu, powoduje niepotrzebne emocje.

S

## JUŻ ZA KILKA DNI

## Połączenie dodatkowo za 10 zł

Ekipy remontowo-konserwacyjne centrali automatycznej Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Świdniku prowadzą prace mające na celu przystosowanie automatów telefonicznych do wybierania numerów dodatkowo za dziesięciocentową monetę. W mieście funkcjonuje 25 a-

paratów. Kierownik centrali automatycznej Józef Munia zapewnia, że już na początku przyszłego tygodnia wszystkie będą działać zgodnie z nowym programem. Połączenie można będzie uzyskać wrzucając monety dwu-, pięcio- i dziesięciocentowe.

ew

## Kwiatek dla...

Ma Świdnik ładną kawiarnię, a jest nią niewątpliwie „Jubilatka”. Ciekawą wystrój wnętrza, szybka obsługa, specjalność kuchni — krem „Bajka” i paczki własnego wypieku, duży wybór ciast i różne gatunki win — przyciągają konsumentów. W tradycyjny tłusty czwartek i w ostatki — sprzedano w kawiarni ponad 10 tysięcy paczków. Latem podobnie jest z lodami. Znikają w mgnieniu oka. Rentow-

na kawiarnia jest wizytówką WSS „Społem”, mimo braku właściwej reklamy wizualnej. Zasluga w tym niewątpliwie kierownicy M. MAZUR i personelu. Bywalec kawiarni twierdzi, że w lokalu należałoby wznowić występy kabaretu — jak za dawnych lat bywało... i od czasu do czasu sprawdzić niektórym bywalcom legitymacje szkolne, zwłaszcza w godzinach wieczornych.

## Zakładowe mieszkania w końcu roku

(dokończenie ze str. 1)

mierzeń, eliminując z cyklu budowlanego czas związany z ubrojeniem terenu pod nowe bloki. Przy dotychczasowym tempie prac przewiduje się, że do końca 5-latkę zakład wybuduje 410 mieszkań.

Realizacja tych decyzji, oczekiwanych przez wiele rodzin, znacznie poprawi sytuację mieszkaniową w zakładzie i mieście. Mieszkania przekazywane będą w administrację Spółdzielni Mieszkaniowej i zasiedlane na warunkach spółdzielczych.

W planach poprawy warunków wytwórni, przewiduje się budowę hotelu pracowniczego. Będzie to 500-miejscowy, o wysokim standardzie budynek, pod który jest już wyznaczony teren i przygotowana dokumentacja. Rozpoczęcie budowy nastąpi pod koniec 1984 roku lub w pierwszym kwartale 1985 r. Cieszące się popularnością budownictwo indywidualne znalazło się również w planach przedsiębiorstwa. O formach, zasadach pomocy, mówić będzie można dopiero po uzyskaniu od władz miasta terenów. Na razie jest to główna przeszkoda w rozpoczęciu budownictwa jedno czy wielorodzinnego.

Refleksje przy kwiatach

nie w tym rzecz. Tylko w ubiegłym roku z przywileju wcześniejszej emerytury skorzystało 698 osób, co stanowi około 88 procent owej imponującej liczby. Zawodowe samobójstwo?

W czasach młodości tych których dzisiaj żegnamy, ludzie utożsamiali się z zakładem. Zakład był ośrodkiem miasta i kulturowym centrum. Zakład kształtował ludzi. Tutaj przychodziło się kiedyś ze wszystkimi sprawami i kłopotami. Tutaj trud, w tym społeczeństwie, nie był wyrezerwowany. Aktywne i spontaniczne życie wynikało z chęci rozładowania energii, zrobienia czegoś, odcienienia trwałego, własnego śladu... Teraz się tego nie widzi. Odeścił towarzyszy poczucie żalu i rozgoryczenia za niezrealizowane marzenia i wizjami „szklanych domów”, które choć ukrywane za kwiatami, urastają do potęgi międzypokoleniowych pretensji. Starsi, usuwając się z życia zawodowego, liczą dziś na młodszych. Czy młodzi zechcą i potrafią zrobić to co nie udało się ich poprzednikom?

wa

IW

ak



